Nr. 6. *Kraków, w piątek 22 kwietnia.* Rok 1870

Cena przedpłaty:
W Krakowie
rocznie . . . 5 złr. — c.
kwartalnie . . 1 „ 25 „
miesięcznie . — „ 42 „
z przesyłką do domu
miesięcznie . — złr. 45 c.
W całéj Austrji:
rocznie . . . 5 złr. 40 c.
kwartalnie . . 1 „ 35 „
miesięcznie . . — „ 45 „

IZRAELITA

pismo poświęcone przyjaciołom postępu

Cena inseratów:
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie . . . 3 centy,
opłata stemplowa za każdorazowe umieszczenie 30 cnt.
Redakcja i Administracja przy ulicy Florjańskiéj w domu p. Sosnowskiego.

wychodzi co drugi piątek o godzinie 8 zrana.

Ajencje „IZRAELITY“ w księgarniach pp. Himmelblaua i Baumgardtena w Krakowie, u Fenichla w Tarnowie.

Słówko o literaturze żydowskiéj.

J.... Wiadomo, że język używany przez żydów kraju naszego, nie jest starożytnym hebrajskim; ten bowiem po rozprószeniu się ich po różnych krajach świata, przestał być używanym w mowie, będąc zastąpionym w każdym kraju przez język miejscowy. Język hebrajski przechował się podziś dzień li tylko jako piśmienny, u żydów nieucywilizowanych wyłącznie, a u cywilizowanych obok języka krajowego. Starożytny język w małéj tylko liczbie ksiąg starego zakonu przechowany, więc nie bogaty, nie mógł wystarczyć wszystkim wymaganiom późniejszych czasów; nowe wyobrażenia wymagały nowych wyrazów. Nie wahali się téż żydowscy pisarze wszystkich czasów wcielać do swego języka piśmiennego, wyrazów obcych. Dlatego talmud w Chaldei ułożony, oprócz tego że do wielu przedmiotów, szczególniéj dla ludu pisanych, jak np. do Hagady, chaldejskiego używał języka, przymuszonym był jeszcze do używania mnóstwa greckich i łacińskich wyrazów nie znalazłszy odpowiednich w Biblji. Późniéj kiedy nauka żydowska skoncentrowała się w Arabji i Maurytanji, a żydowscy uczeni obok nauki zakonu, z wielką się żarliwością rzucili do filozofji, pisząc wiele dzieł w języku arabskim, przeniesiono téż wyrazy i zwroty arabskie do hebrajskiego języka, ile razy ten ostatni nie był wystarczającym do wykładu matematyki i metafizyki, umiejętności szczególniéj wtedy pielęgnowanych (Szkoła arabska istniała od 1,000 do 1,300 ery Chrześciańskiéj.)

Kiedy późniéj siedlisko oświaty żydów przeniesioném zostało do Hiszpanji i Portugalji a następnie do Włoch, wzbogacony przez talmud i arabską szkołę język, wystarczał już wymaganiom piśmiennictwa, zwłaszcza że wiadomości w ogóle prawie na jednem stały miejscu, obracając się zawsze w ciasnem kółku przez scholastykę zakreśloném. Dopiero ogromny postęp wiadomości w nowych czasach wywołał potrzebę wprowadzenia nowych wyrazów, które jednak jako techniczne we wszystkich prawie językach są jednakowe; w tych przebija się wpływ języków niemieckiego i włoskiego, albowiem w tych krajach było głównie siedlisko oświaty żydów, gdzie zresztą i dotąd została.

Tyle co do języka hebrajskiego, co zaś do literatury żydowskiéj, to ta nie ogranicza się wyłącznie na języku tylko hebrajskim, lecz jest przedstawianą we wszystkich prawie cywilizowanych językach, wszystko bowiem co gdzie i kiedykolwiek, w którymbądź języku i przez kogokolwiekbądź pisaném było o żydach i o rzeczach ich się tyczących, do niéj zaliczamy. Tak np. Apiona, który pierwszy oczernił żydów i ich wyznanie, wraz z odpowiedziami Flawiusza, różne ustępy Św. Augustyna traktujące o Judaizmie i jego zaletach, uczone lingwistyczne badania Buksdorfa, pełne kłamstw i oszczerstw dzieło znanego Eizenmergera, pisma gorliwego obrońcy żydów biskupa paryzkiego Grégoire, pisemko Mirabeau'a broniące żydów, światła rozprawa o żydach Czackiego; wszystkie te dzieła mó-

wię i mnóstwo innych nie przez żydów i w języku nie-hebrajskim pisanych, zajmującemu się literaturą żydowską, powinny być znane.

Literaturę żydowską dzielimy na dwie gałęzie: rabiniczną i hebrajską.

Rabiniczna obejmuje liczny poczet dzieł, zawierających wykład zakonu, prawodawstwo dawne, przepisy religijne, obrządki, obyczaje i kontrawersje nad niemi, jak niemniéj zastosowania ich do różnych czasów i miejscowości.

Szereg tych dzieł zaczyna się od Miszny w drugiém stuleciu po Chr. pisanéj.

Nauka rabiniczna ważna sama w sobie, wymaga przygotowawczego wykształcenia w wielu wiadomościach, jak np. w anatomji, geometryi, astronomji i t. d.; przyznać jednakowoż potrzeba, że w ostatnich stuleciach pisarze rabiniczni (z małemi wyjątkami) nie starając się o przyswojenie sobie tych wiadomości koniecznych, zamiast rozsądnego wykładu popadli w kazuistykę jednostronną, a tém samém przyczynili się do tego, że każdy kto się oddaje wyłącznie téj literaturze, staje się jednostronnym i światu obcym. Literaturę więc rabiniczną, w takim kształcie jak teraz jest pojmowaną u masy, nie uważamy za dobrą, gdyż tylko w połączeniu z innemi naukami, z korzyścią może być pielęgnowaną

Projekt
wychowania młodzieży izraelickiéj.
Pogląd ogólny.

(*Artykuł I.*)

Chorujemy, to rzecz dowiedziona, niewątpliwa; lecz choroba nasza nie jest nieuleczalną, bo znając jéj siedlisko, jéj przypadłości, jéj szkodliwe skutki dla organizmu ciała naszego, znajdziemy i lekarza, który chorobie téj zaradzi.

Choroba nasza nie leży ani w głowie, ani w sercu: głowa jest swobodna, może myśleć, sądzić, rozważać — serce jest zdrowe, czuje, bije, już szybko, już wolniéj, stósownie do wrażeń.

Choroba nasza nie leży w członkach ciała: ręce i nogi są ruchliwe, giętkie, do pracy sposobne; ręce nie kurczą się w kieszeni na widok nędzy wyciągającéj do nas dłoń swoją, nogi nie lenią się biegać na ratunek bliźnich, gardząc oczywistém niebezpieczeństwem.

Choroba nasza leży jedynie w rozdrabianiu sił naszych w braku zgodności działania wszystkich części ciała.

Zimny, surowy sąd głowy, nie jest łagodzony uczuciem serca: uniesienia czułości serca nie hamuje rozsądek i wyrachowanie, ręce wysilają się marnie na bezpożyteczną dla ogółu i dla nas samych pracę; nogi nasze lecą na oślep, unosząc z sobą całe ciało i narażając je bez korzyści dla ogółu.

A ręce i nogi działają każde na własną odpowiedzialność, nie zasięgając jednoczesnéj rady dwóch przewodników organizmu ciała, głowy i serca, ale postępując za jednostronném natchnieniem pierwszego lub drugiego. Brak nam harmonji w działaniu, brak jednostajności w zarządzie.

Ztąd nawet wyobrażenia nasze religijne są jednostronne: albo wyłącznie ulegamy wymaganiom głowy, poświęcając życie całe dysputom religijnym albo postępujemy jedynie za popędem serca, trawiąc czas na marzeniach bezpłodnych.

Nie mówimy tu o chwalebnych wyjątkach, gdzie wpływ głowy i serca mądrze się równoważą i których nie mały poczet w związku naszym religijnym się znajduje, ale mówimy o ogóle, chorującym na dysharmonią serca i głowy.

Lekarzem zaś jedynym na te dolegliwości, jest uporządkowane wychowanie młodzieży, wychowanie, które chcielibyśmy widzieć opartem na zasadzie równego udziału serca i głowy, to jest ścisłéj zgody religii z oświatą.

Wszakże połączenie tych dwóch czynników wychowania, nie może być jednostajnie przeprowa-

dzoném we wszystkich stronnictwach związku naszego religijnego, jeżeli nie chcemy grzeszyć przeciw kardynalnéj zasadzie tolerancji.

Każde stronnictwo do swego usposobienia religijnego stosować winno system wychowania i większy lub mniejszy w niém udział religii lub oświaty. Ale w żadném z tych stronnictw jedno lub drugie, zupełnie wyłączoném być nie może ani też traktowane, jako odrębna część wychowania, owszem, każda z dwóch nauk winna być dopełnieniem drugiéj, bez względu na dozę, w jakiéj się udziela.

Stronnictwo zachowawcze niechaj dadal poświęca większą część czasu naukom świeckim, niechaj stale oznaczy miejsce w planie nauk, spożytkując zdobycze z oświaty na korzyść tradycyj religijnych.

Stronnictwo szkoły Mendelsonowskiej, niechaj nie sądzi, iż samo zaprowadzenie równowagi między wykładem nauk religijnych i świeckich jest już dostateczném i że spełniło zadanie swoje wykładem nauk religijnych bez względu na wymagania wieku, a nauk świeckich bez zastósowania ich do potrzeb religijnych; starać się owszem winno, aby tradycyje religijne i zdobycze oświaty wpływały jedne na drugie i wzajemnie się dopełniały aby religija była religią oświeconą, a oświata stała się oświatą religijną.

Stronnictwu postępowemu dalej posuniętemu, nie chcemy narzucać wykładu nauk religijnych, z tym samym koniecznie zakresem czasu jaki nań łożą inne stronnictwa, ale niechaj najmniejsza cząstka na wykład religii łożonego, pozostaje w ścisłéj harmonii z naukami świeckiemi, a nauczyciel religii niechaj również będzie wykształconym jak nauczyciel języków, aby religia mogła być wykładaną w tym samym pokoju, gdzie się udzielają lekcye muzyki lub obcych języków, słowem, aby religia nie potrzebowała rumienić się przed oświatą.

Tą harmonia winna być przeprowadzoną z żelazną konsekwencyą przez wszystkie rodzaje wychowania, w szkołach publicznych wszelkich stopni w zakładach i domach prywatnych

Traktując tu bowiem o wychowaniu, wychodzimy głównie ze stanowiska społecznego; stanowimy ósmą cześć ludności kraju, ponosimy ciężary publiczne w stosunku wyższym względnie do ludności ogólnéj; społeczeństwo więc we własnym dobrze zrozumianym interesie i w duchu sprawiedliwego zastósowania praw do obowiązków, uwzględniać zapewne będzie wykład nauki religii Mojżeszowéj jako konieczny i obowiązujący współwynawców naszych w zakładach rządowych ogólnych, może zaś tém swobodniej urządzać zakłady specyalnie żydowskie, skoro w oznaczaniu zakresu wychowania naukowo-religijnego wedle myśli naszéj, nikt się nie dopatrzy narzucania z góry zakrawającego na nietolerancją, ale każde stronnictwo z zadowoleniem ujrzy wykonywany i uporządkowany przez władzę edukacyjną ten właśnie sposób wychowania religijnego, jaki jego wyobrażeniom o religii najstósowniéj odpowiada.

Francya, Holandya i Belgia, oddawna już podciągnęły religijne wychowanie współwyznawców naszych pod kontrolę władz edukacyjnych i bezpośredni zarząd konsystorzy izraelskich, umieszczając na budżecie publicznym nawet i koszta utrzymywania wszystkich instytucyj religijnych. Włochy świeżo postępują za ich przykładem.

Prusy i Niemcy długo opierały się takiemu uznawaniu religii Mojżeszowéj za wyznanie, zapewniając jéj instytucjom tylko zwyczajną opiekę każdéj innéj świeckiéj korporacyi od władzy przynależną; przekonały się wszakże, iż zapatrywanie się państw katolickich na tę kwestyę, jest daleko praktyczniejszém ze stanowiska społecznego i pomału widzimy już w Niemczech widoczną zmianę dotychczasowego systematu; najświeższym tego dowodem jest ustanowienie kosztem rządu pruskiego nauczycieli religii Mojżeszowéj, przy zakładach publicznych naukowych w Poznaniu.

A co dla tamtych krajów jest potrzebą, to

u nas przez wzgląd na daleko większy stosunek ludności żydowskiéj, jest koniecznością nakazaną dla dobra społecznego.

Swieżo ustanowione u nas rozmaite Rady z wolnych wyborów wypływające i z których współwyznawcy nasi bez różnicy usposobienia religijnego mają udział czynny i bierny, wielce ułatwią przeprowadzenie myśli naszéj o wychowaniu młodzieży naszéj na podstawie związku religii z oświatą.

(*Artykuł II.*)

W przedstawionym poprzednio obrazie i poglądzie ogólnym na projekt wychowania młodzieży naszéj, wyjaśnione już są zasady, na których życzylibyśmy go sobie mieć przeprowadzonym. Traktując przeto szczegółowo ten przedmiot, możemy wprost przystąpić do rzeczy bez wszelkich wstępnych objaśnień. Zaczynamy od wychowania elementarnego.

Wychodząc z zasady tolerancji religijnéj, nie możemy proponować jednostajnego urządzenia planu wychowania elementarnego dla wszystkich stronnictw religijnych kraju naszego. Jeszcze w początkach założenia pisma tego, określiliśmy stosunek społeczeństwa do gmin. Mówiliśmy wtedy (Rok 1. Nr. 2.)

„Każda gmina może zarządzać funduszami swemi na utrzymanie tych instytucji (synagog, szpitali i innych zakładów religijnych i dobroczynnych) przeznaczonemi, na warunkach i w zakresie attrybucji rad miejskich. Wewnętrzne urządzenie tych zakładów zależy również od uznania gmin pojedyńczych; ogólne w téj mierze prawidło dla wszystkich byłoby targnięciem się na ich samorząd. Społeczeństwo wszakże korzystając z prawa czuwania nad moralnością i zdrowiem swych członków, może rozciągać opiekę nad temi zakładami pod względem sanitarnym zastosowywaniem przepisów policji lekarskiéj i t. d.“

Z tego wychodząc stanowiska przy urządzeniu wychowania elementarnego, usposobienie religijne każdéj gminy, winno być przedewszystkiém uwzględnione i dla tej przyczyny dzielimy gminy na trzy główne kategorje; na gminy z przemagającą ludnością stronnictwa zachowawczego, na gminy z przemagającą ludnością stronnictwa postępowego, na gniny mieszane, to jest takie, w których stronnictwo jedno lub drugie, lubo będąc w mniejszości, zawsze stanowi ogół, uwzględnienia godny.

W gminach przedstawiających przemagającą większość zachowawczą, zostawić należy wykład nauk religijnych i nadal w ręku przełożonych szkół, zwanych Chederym, w zakresie, jaki rodzice sami wskażą i bez wpływu jakiegokolwiek władz rządowych z warunkiem wszakżę, aby społeczeństwo mogło nad niemi rozciągnąć dozór w zakresie praw, jakie mu w ogóle względem wszystkich mieszkańców kraju służą, czuwając:

1) Aby Chedery były utrzymywane w porządku odpowiednim godności szkoły, na wzór szkół innych wyznań.

2) Aby czas szkolny był zastosowany do wieku dzieci do Chederów uczęszczających.

3) Aby przełożeni tych szkół ściśle baczyli na ochędóztwo dzieci, sami dając w tém pierwszy przykład.

Wykład nauk świeckich w tych Chederach i w domach prywatnych winien pozostać pod wyłącznym zarządem władz edukacyjnych; żaden członek społeczeństwa nie może być wychowanym w nieznajomości języka krajowego, jeżeli chce korzystać z praw obywatelstwa Posiadanie języka polskiego prawo już oznaczyło jako kwalifikacją wyborczą do rad miejskich i powiatowych; życzylibyśmy, aby po upływie lat 12 od zaprowadzenia obecnie projektowanéj organizacji, kwalifikacja ta była także wymaganą po młodem pokoleniu, przy udzielaniu im koncensów na zarobkowanie. Jeżeli przeto przełożony Chederu, egzaminem udowodni posiadanie języka polskiego, winien poświęcić najmniéj jednę godzinę czasu na wykład czytania i pisania polskiego w utrzymywanym przez siebie Chederze; w braku zaś téj kwalifikacji, władze edukacyjne

przeznaczą innego nauczyciela jakiegokolwiekbądź wyznania, któryby w samym Chederze wykładał język polski po jednéj najmniéj godzinie codziennie. Stronnictwo zachowawcze jak każde inne, dzieli się na rozmaite odcienia; oznaczając przeto jednę godzinę dziennie na wykład języka polskiego w Chederach, podaliśmy tylko minimum przez prawo wymagane, nie zagradzając przez to drogi do obszerniejszego wykładu nauk świeckich w Chederach, jeżeli gmina się na to zgodzi.

Nie widzimy potrzeby obszernego usprawiedliwiania przepisów zewnętrznéj organizacji Chederów wyżéj podanych, opisem sposobu wykładania nauk religijnych, w tych zakładach dotąd praktykowanego. Współwyznawcy nasi aż nadto są przekonani o wadliwości i o szkodliwości onych, pod względem fizycznym i moralnym.

Mamy przeto nadzieję, iż przepisy te z należytą ścisłością wykonywane, wielce się przyczynią do dopięcia zamiarów naszych w stopniowym rozwoju fizycznym i intelektualnym współwyznawców naszych stronnictwa zachowawczego, aby i im kiedyś dostał się pełny udział w dozwolonych uciechach świata.

Echo Syonu.

(Wolny przedkład pieśni M. Rapaporta).

Zrąb ruiny pokruszonéj
Promienistą zorzę ciska,
Swieci niby blask korony
Jasna światłość nad zwaliska;
Jakaś nuta płynie drżąca
W niepojęte wlana słowa,
Niby echo lat tysiąca,
Lub tajemna widm rozmowa...
Świetny grodzie nasz, Syonie,
Dłoń zbrodnicza cię zburzyła!
Lecz z twych ruin ten blask płonie,
Jakim świetność twoja lśniła.
Każdy tutaj głaz omszały
Dźwięk płomienny w niebo wznosi,
Dawidowéj echo chwały
Zdumionemu światu głosi,
I twą sławę podaniową,
Z izraelskich pierwszy grodów,
Coś rozkrzewiał Boże słowo,
Czyste, święte, wśród narodów.
Dziś w tułactwie lud twój jęczy,
Jakby burzą gnan wichrową,
Lecz mu każda wierzba dźwięczy
Niby harfą Syonową.
Bo choć zmilkły twoje pienia,
Pękły struny harfy twojéj,
Jednak stary głos zbawienia
Trwa aż dotąd i łzy koi...
O! czyj duch nie zamarł wcześniéj,
Ten dziś wszedłszy między głazy,
Zdoła słyszeć świętéj pieśni
Ciche dźwięki i wyrazy:
„Spadła na cię klątwa Boża,
Pan, wyroki karcącemi,
Jako plewę zwianą z zboża
Rozsiał cię wśród ludów ziemi.“
„I tam ciebie jak ofiarę
Klęski, wzgardą zetrzeć chciały;
Lecz największe dobro — wiarę,
Wziąwszy w drogę, szedłeś cały.“
„I wstawałeś podeptany,
Chociaż cześć ci wydrzeć chciano,
Szedłeś w wierze niezachwiany,
I z nadzieją zaufaną...”
„Każdy syn twój, gdy wśród drogi,
Tułacz... w obcym spoczął kraju,
Głosił, że z nim Bóg nad Bogi
Zawarł sojusz na Synaju!“...
„Zimne krople wód Jordanu,
Zachowane w urn krysztale,
Wszędzie głoszą chwałę Panu
Jak starego Nilu fale“...
Choć bezbronny, choć wygnany,
Ludu, jedność wspiera ciebie,
Boś pozostał niezachwiany
Wierze w Boga co na niebie.“
Wciąż pieśń dźwięczy z złomu głazów,
W duszach święte echa budzi,

Głośne dźwięki jéj wyrazów
Przenikają w serca ludzi:
„Pradziad ludu, Jakób stary,
Szedł w świat jako niewidomy,
I gdy mrok go objął szary,
Spotkał starca nieznajomy.
„Ten z nim szedł i koił trwogę,
I użyczał zbawczéj ręki,
Póki Pan na dalszą drogę
Nie rozpalił dlań jutrzenki.“
„Wtedy doszedł anioł Boży,
Lecz wciąż czuwał nad sieroctwem:
Czarny mrok, co ducha trwoży,
Rozwiał jasnych dni proroctwem.“
‚Izraelu obraz Boga
Niech ci da wytrwania zdroje,
Gdy zaświeci prawda błoga,
Posłannictwo spełnisz swoje.“
„W jakiejkolwiek będziesz stronie
Błagał o Jehowy łaski,
Niech ci złote światło płonie
Promiennemi szczęścia blaski.“
„A nadzieja tchnieniem swojem
Niech wytrwanie w tobie wznieci,
Żyw ją stale, ze spokojem,
Wierz, że jasność ci zaświeci!“
Takie dźwięczy głośne pienie
Taką wolą głaz umarły
Pieśnią wiary w odrodzenie
Któréj wieki nie zatarły.

Wł. Sabowski.

Obraz
wychowania młodzieży izraelickiéj.

Wychowanie talmudyczno-rabiniczne.

(*Artykuł IV*).

Dokładny obraz przedmiotu, o którym traktujemy, wymaga treściwego przedstawienia dzieła Majmonidesa w artykule 3 wzmiankowanego. Życiorys tego sławnego męża byłby może tutaj w swojém miejscu, jako rzucający światło na wrażenia, pod któremi dzieła jego pisane zostały; uważamy wszakże epizod taki, jako odrywający uwagę od głównego przedmiotu i zachowując go jako materjał do osobnego artykułu, przystępujemy wprost do dzieł jego rabinicznych.

Oprócz dzieła Jad Ha-Chazakah ukończonego w 39 roku życia swego wydał Majmonides jeszcze wielce ważne talmudyczne dzieło p. t. פירוש המשניות (Perusz Hamisznajoth), Kommentarz do Miszny, dzieło to zaczęte w 23 a ukończone w 30 roku życia swego, Majmonides napisał oryginalnie po arabsku, w języku dla ludności żydowskiéj w Hiszpanii dostępnym. Przekład jego hebrajski, jaki obecnie we wszystkich wydaniach Talmudu znajdujemy, jest pracą sześciu uczonych Rabinów.

Najważniejsze zaś swoje dzieło przedmiotem niniejszego artykułu będące, Jad Ha-Chazakah יד החזקה (silna ręka), napisał Majmonides w języku czysto hebrajskim. Dzieło to podzielone jest na 4 tomy i 14 ksiąg następujących:

Tom I zawiera 3 księgi a mianowicie: księga 1. מדע (Mada) wiedza, obejmuje przepisy będące podstawą Judaizmu, jakoto: zasady zakonu, prawidła moralne, o nauce zakonu, o bałwochwalstwie, o pokucie; księga 2 אהבה (Achaba) miłość, obejmuje przepisy odnoszące się do miłości Boga, co do modlitw, rzeczy poświęconych — תפילין (Tefiliu) filakterye, מזוזה (Mezusa) podwójnik, ספר תורה (Sefer Torah) rodały, ציצית (Cycys) pętlice — błogosławieństw i obrzezania; księga 3 זמנים (Zemanim) czasy, zawiera przepisy religijne, które winny być wykonywane w pewnych czasach t. j. w sobotę i w święta rozmaite.

Tom II. zawiera 2 księgi: księga 4 נשים (Naszym) Niewiasty, traktuje o stosunkach z kobietą co do ślubów i rozwodów, małżeństw i rozwodów lewiratowych יבום וחליצה panieństwa i niewierności małżeńskiéj; księga 5 קדושה (Kędusza) świątobliwość, obejmuje przepisy o zakazanych związ-

kach małżeńskich, wzbronionych potrawach i zarzynaniu zwierząt.

Tom III zawiera 5 ksiąg, te są: księga 6 הפלאה (Haflaa) odosobnienie, obejmuje przepisy o przysięgach, ślubowaniach, wstrzemięźliwości, oszacowaniu, zeklęciu; księga 7 זרעים (Zeraim) o nasionach, traktuje o mięszaninie nasion, o płodach ziemskich ofiarowanych ubogim i kapłanom, o dziesięcinach, o owocach zakazanych, o pierwocinach, o latach ugorowych; księga 8. עבודה (Aboda) służba Boża, zawiera ustawy odnoszące się do świątyni, o ofiarach gminy i świętokractwie; księga 9 קרבנות (Korbauoth) ofiary, traktuje o ofiarach przez osoby prywatne w świątyni złożonych; księga 10. טהרה (Taharah) czystość, obejmuje przepisy, o zanieczyszczeniu przez trupa, przez świerzb i t. p. o czerwonéj kroście i o kąpielach.

Tom IV. obejmuje 4 księgi: księga 11. נזיקין (Nezykin) szkody, zawiera przepisy karne w sprawach cywilnych i kryminalnych: księga 12 קנין (Kingan) prawo własności, traktat o sprzedaży, darowiznie, współce, pełnomocnictwie i niewolnikach; księga 13. משפטים (Miszpatim) sprawy sądowe, obejmuje prawo sądowo-sporne co do najmu, pożyczki, depozytu, dłużnika i wierzyciela, procedury sądowéj i sukcessyach; księga 14. שופטים (Szoftym) sędziowie, zawiera przepisy o synodach i ich kompetencji, o świadkach, o uporze przeciw władzy, o żałobie, o królu i wojnie.

Żadne kompendyum talmudyczne nie wywołało takich rozpraw jak opisane tu Jad Ha-Chazaka. Najsławniejsi rabini otoczyli tekst jego mnóstwem komentarzy, uwag i gloss. Począwszy od Rabbi Abrahama ben Dawid ראב"ד (um. r. 1198) aż do Rabbi Ezechiela Laudon z Pragi czeskiéj liczymy 13 samych poważniejszych komentarzy; i nic dziwnego, jedyny tylko geniusz Majmonidesa. o którym potomność wyrzekła: ממשה ועד משה לא קם כמשה „od Mojżesza (proroka) do Mojżesza (Majmonidesa) nie było podobnego Mojżeszowi“, mógł dokonać rozwikłania chaosu przepisów i kontrowersyj talmudycznycznych, uporządkowania i objęcia ich w ramy czternastu ksiąg wyżéj wyliczonych i słusznie nazwanych משנה תורה (Miszne Torah) powtórzenie Zakonu.

Dlatego też w rozmaitych czasach uczeni chrześciańscy zajmowali się tłómaczeniem na język łaciński pojedynczych rozdziałów tego kompendyum. Między tymi tłómaczami napotykamy imiona: Ugolino, Voss, Gentius i t. d. Wszystkie te tłómaczenia wydane są z tekstem i z wyczerpującemi uwagami, żałować tylko należy, iż uczeni ci małą tylko cząstkę tego dzieła przetłómaczyli. Zadaniem jest uczonych obecnego czasu dopełnić przekładu tego z wszech miar ciekawego zabytku archeologicznego, do którego ogromna większość Izraelitów, mianowicie w prowincjach słowiańskich mieszkających przywięzuje oprócz tego wysoką wartość religijną. Jedynie tylko przy jawności z tłómaczenia Pism religijnych naszych wyrabiające się fałszywe sądy i potwarze średniowiecznych czasów na Talmud i na Judaizm rzucane, raz na zawsze znikną i upadną. Co do nas nie przestaniemy popierać téj wielkiéj myśli i o ile szczupłe ramy pisma naszego dozwolą, dawać będziemy popęd do tłómaczenia nietylko Pisma Św. i modlitw codziennych i świątecznych, ale nawet i pism rabinicznych, z których od czasu do czasu jak dotąd tak i nadal umieszczać będziemy rozmaite wyjątki dążności moralnéj i cywilizatorskiéj. Liczymy w tym względzie na pomoc i współdziałanie wszystkich przyjaciół ludzkości.

Rozmaitości.

Bardzo mało jest między izraelitami ludzi, którzyby szczerze pracowali w sprawie krzewienia oświaty między swoimi. U nas pan Dr. Ludwik Gumplowicz ciągłą pracą i energicznem wystąpie-

niem przynosi zaszczyt swoim współwyznawcom, broniąc tak szczerze i z takim zapałem sprawy narodowéj. Mieliśmy sposobność przy różnych okazjach o szlachetnym jego charakterze się przekonać. Jego działanie na drodze publicystycznéj dowodzi, że izraelita dobrze wychowany, jest przedewszystkiem dobrym polakiem i oprócz pewnych odznak zewnętrznych żadnéj cechy odrębnéj w sobie nosić nie powinien.

Życzymy sobie, aby wielu z naszych współwyznawców szło za jego szlachetnym przykładem, a spodziewamy się, że nikt nam obojętności w sprawie naszéj wspólnéj wyrzucać nie będzie.

Żydzi panami

w średniowiecznych czasach.

Przez L. Oury, Rabina z Tuluzy.

Benjamin z Tudeli w swoim opisie podróży, przedsięwziętéj w roku 1175 określa w następujących słowach wszystko co znalazł godnego uwagi w Narbonie: „Z tego miasta rozszerza się Zakon po wszystkich prowincyach. Znajdują się tam sławni uczeni, pomiędzy którymi się odznacza Rabi Kalonym, syn wielkiego księcia, Rabi Teodora. Posiada on niezmierne dobra.“ Te same słowa powtarzane były przez wielu historyków, Dom Vaisette'a, Bassuage'a, Depping'a i w pamiętnikach Towarzystwa archeologicznego. Mając niedawno pod ręką około trzydzieści, dokumentów stanowiących dowody na posiadanie nieruchomości spisane przez żydów z Karkassony, Narbonny i Tuluzy i z innych miast Langwedoku, datowane z XII wieku i przechowane w składzie archiwów Wyższéj Garonny, jak przyjemnie się zdziwiłem znalazłszy jeden z tych aktów napisany po łacinie, datowany z Karkassony 1142 i podpisany hebrajskiém pismem: יצחק בר אליעזר זצ"ל a drugi z datą Karkassony 1195 i z podpisem בר טדרם קלונמוס (Kolonymus bar Todros).

Te akta prócz prywatnéj ważności przywiązanéj do podpisów, mają prawdziwą wartość historyczną i religijną. Historycy przyznawają, że żydzi mieli prawa posiadania dóbr nieruchomych w pewnych prowincyach Francyi a zwłaszcza w IX i X wieku. Dotąd ledwo znaleziono cztery albo pięć dokumentów, któreby to mniemanie potwierdziły. Historycy jednak zapomnieli wykazać prawdziwy charakter prawa posiadania nieruchomości. Żydzi w rzeczywistości byli czemś więcéj jak właścicielami w obecnem znaczeniu tego wyrazu. Prawo to noszące na sobie piętno swobody religijnéj i sprawiedliwéj tolerancyi i na które nie dość zwracano uwagi, rzuca nowe światło na położenie żydów w średniowiecznych czasach.

Dokumentem, który mam pod ręką, rabi Kalonym sprzedaje komandorowi Zakonu świętego Jana z Narbonny swoje dobra, zastrzegając sobie i swoim spadkobiercom prawa do tych dóbr przywiązane. I jakież są te prawa? Prawa niemal monarsze, prawo wymiaru sprawiedliwości, prawo feudalne, opłaty należne panu przy każdéj zmianie właściciela i w ogólności wszystkie prawa posiadłości ziemskich nienależących do lenności. Sprzedaje i zdaje na innego swoją posiadłość z zachowaniem dla siebie i swoich spadkobierców tytułu i praw pana feudalnego.

d. c. n.

Korespondentom.

Panu Doktorowi Jur. w Rzeszowie. Oczekujemy nadesłania. Panu Dr. Ring. w Tarnowie. Czy pan nie stracił chęci? Panu Dr. Jakeles we Lwowie. Dziękujejemy, za szczery jego współudział w rozszerzaniu czasopisma naszego. Panu S. w Buczaczu. Artykuł jego w najbliższych numerach będzie umieszczony.

Właściciel, wydawca i główny współpracownik Atanazy Silberstein — Drukiem K. Budweisera. — Redaktor odpowiedzialny Max Pniower.